

Bitwa zimowa na terenie Belgii

Wojska niemieckie posuwają się naprzód — Zlikwidowano załogę amerykańską w górach Schnee-Eifel — Liczba wziętych do niewoli jeńców przekroczyła 20 000

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 22 grudnia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 21 grudnia:

W bitwie zimowej na terenie Belgii zniszczono w dniu wczorajszym albo wzięto do niewoli daleko poza frontem załogę amerykańską w górach Schnee-Eifel. Do niewoli dostało się 7.000 Amerykanów. Na pierwszej linii frontu zaczepnego nasze wojska wdarły na obszar Ardenów i na szerokim froncie przekroczyły wielką autostradę Leodium — Bastogne — Arlon. Czołgi niemieckie dopędziły i zrolowały nieprzyjacielskie kolumny dowozowe, wycofujące się w stronę Mozy, nowoformowane formacje amerykańskie rozbiły na poszczególne grupy, przy czym nie udało im się powstrzymać naszego posuwania się naprzód. Liczba jeńców przekroczyła 20 000. W walkach wczorajszego dnia zbito 43 czołgi i pojazdy pancerne oraz 50 dział. Zniszczono 136 czołgów.

W dotychczasowych punktach ogniskowych walk obronnych na froncie zachodnim nieprzyjacieli bez skutku kontrywował swe natarcia mniejszymi siłami. Cieskie walki obronne wywisały się tylko w rejonie na północny zachód od miasta Bitsch. Ogień dalekonośny na Londyn i Antwerpię trwa nadal.

Morskimi siłami bojowymi marynarki wojennej zatopiono u ujścia Skaldy sześć wielkich nieprzyjacielskich frachtowców dowozowych, a łączną pojemność przeszło 30 000 ton.

We Włoszech środkowych nieprzyjacieli rozpoczął swój wczorajszy wielki atak na północ od Faenza, na odcinku szerokości około dziesięciu kilometrów, burząc w tym kierunku 100 000 pocisków wszelkiego kalibru. Mimo tak silnego ognia, zdołał on aż do wieczora cofnąć nasze działo walczące

wojska tylko około dwóch kilometrów. — Na północny wschód od miasta natarcia nieprzyjacielskie zalały się już przed naszymi pozycjami. W rejonie Bagnacavallo formacje kanadyjskie, które poważnie uciepowały w walkach, przeprowadziły wczoraj tylko lokalne ataki, które krwawo odparto, za wyjątkiem jednego nieznacznego włamania.

Na Bałkanach toczą się dalej ruchy naszych wojsk, częściowo przy jednoczesnym łamaniu gwałtownego oporu nieprzyjacielskiego.

Na Węgrzech bolszewicy znacnymi siłami i przy poparciu licznych samolotów bliskiego wsparcia, przystąpili do ataku pomiędzy Plattensee a Dunajem. Toczą się tam zaciete walki. Pomiedzy kolaniem Dunaju a południową granicą Słowacji wzrosła się naciśnięcie nieprzyjacielskie. Nad rzeką Eipel, u zachodnich zboczy gór Matra i z obydwu stron górnego biegu Sajó nasze wojska, po uroczystych walkach, powstrzymały natarcia formacji nieprzyjacielskich. W rejonie na południe i na północny wschód od Koszyc zalały się nowoformowane natarcia sowieckie.

W toku odparcia nieprzyjacielskich ataków lotniczych stracono wczoraj ponad północnym i południowym odcinkiem frontu wschodniego 31 samolotów sowieckich, z czego 14 zestrzelili myśliwcy nocni. Północno-wschodnie lotnictwo terrorystyczne zrzucało w dniu wczorajszym bombę na miejscowości w Niemczech, południowych i południowo-wschodnich.

Nastroje u aliantów wobec ofensywy niemieckiej na zachodzie

SZTOKHOLM, 22 grudnia. — Komentator londyński Patrick Lacey zauważa w związku ze skutkami operacji niemieckich na nastroj w krajach alianckich, co następuje:

„Na obszarze niemieckiej ofensywy pewien amerykański żołnierz miał powiedzieć: „Da to wiele do myślenia ludziom w ojczyźnie, którzy mówią tak o wojnie w Niemczech, jak gdyby ją już wygrano, a daleko też agituja za dokonaniem zarządzeń na „zaszy powojenne”

Patrick Lacey oświadcza następnie: „Już od wielu miesięcy słyszę podobne głosy mężczyzn i kobiet ze wszystkich krajów. Pewna grupa żołnierzy amerykańskich wprowała mnie w zdumienie uwaga, że przypuszczali oni prawie, iż Nowy York odejmuje kiedyś wojnę tak samo, jak Londyn.

Walki w Grecji toczą się nadal

SZTOKHOLM, 22 grudnia. — Komunikat, wydany przez naczelnego dowódcę brytyjskiego w Grecji gen. Scobie stwierdza — jak mówi doniesienie agencji Reutersa z Aten — że wojska brytyjskie w dalszym ciągu zajęte są oczyszczaniem gniazd oporu formacji powstańczych wzdłuż drogi Ateny — Faleron. Poza tym podjęto operacje celem przyśpieszenia z odsieczą głównej kwaterze brytyjskich sił powietrznych.



Praca w niemieckim przemyśle zbrojeniowym odbywa się nieprzerwanie, pomimo alianckich nalotów terrorystycznych. Zdjęcie przedstawia miotacze gotowe do wysyłki na linię frontu.

Prasa angielska krytykuje politykę aliantów

SZTOKHOLM, 22 grudnia. — Dziennik angielski „Daily Herald” jak donosi agencja „Reutersa” zwraca się z apelem do aliantów o zachowanie zgody politycznej i omawia uczucia wzajemnej nieufności.

Rok 1944 pisze dziennik londyński był rokiem, który wieloobiecował rokiem wielkich wydarzeń wojskowych, a także rokiem wielkich rozczarowań w dziedzinie politycznej. Aliancy meżowowi stanu muszą wzmożnić swoje wysiłki celem odnowienia zgody politycznej, zwłaszcza że rok 1945 będzie rokiem w którym nie będzie można oddawać się złudzeniom.

Szóstego święta Bożego Narodzenia zaistniała społeczność angielska, w stanie chaosu ideologicznego i nastrojowego, rozczarowane swoich nadzieiach co do spokojnego przejścia do warunków życia pokojowego.

„Przyszłość Polski” pisze dalej „Daily Herald” została uregulowana przy pomocy metod, stanowiących systerstwo z Karty Atlantyckiej. W Grecji jesteśmy świadkami przemianowego wstretu i przerażeniem widowskiej walki pomiędzy wojskami brytyjskimi i greckimi siłami zbrojnymi, które jeszcze przed kilkoma tygodniami walczyły przeciwko „nadał niepokonany Niemcom”. We Włoszech proces przywrócenia normalnego rzadu uniemożliwiają jest wskutek ciemnych intruz polityki brytyjskiej. Alianci najwidoczniej porozumieili się co do obszarów współpracy, jednak nie porozumieili się co do wspólnej polityki, należącej

na tym, że wpływy poszczególnych aliantów mogą być tak uregulowane, aby wszyscy pozostali mogli się na nie zgodzić. Co do tego brak dobrej woli. Koniecznym jest ostateczne ustalenie zasad, jak ma funkcjonować stała maszyna, rozstrzygnięcia w „duchu demokratycznym”. Jak te zasady powinny być stosowane, a także powstania jakichś międzynarodowych zarządzeń „finał”-stowy „głównie centrum „nowego autorytetu światowego” powinno znajdować się już w stadium funkcjonowania, gdy tymczasem nie przybrało ono jeszcze ściśle określonej postaci.

GENEWA, 22 grudnia. — Dziennikarz angielski Allastair Forbes w artykule p. t. „Zimne odrzucie na święta Bożego Narodzenia: zamieszonym w dzienniku „Daily Mail” pisze m. in.: „Naturalnie spodziewaliśmy się, że nasza polityka w Grecji będzie krytykowana a dotychczasowe milczenie Moskwy jest wiecej niż niezrozumiale. Interwencja bułgarska w Macedonii i możliwe wypadki przeciwko Dardanelom są najważniejszą częścią za to, że Grecja należy do naszej sfery wpływów”.

Forbes wyraża dalej opinie, iż zarówno pesymistycznym, jak i defetywizującym byłoby akceptowanie tezy Churchilla, że Anglia „aby móc utrzymać dobre stosunki z „Sowiecami”, musi utrzymać się do 100 lat wstecz w swoich metodach życia międzynarodowego. Nie jest bynajmniej wesoła wiadomość na święta Bożego Narodzenia, jeżeli musimy sobie dzisiaj powiedzieć, iż pokój zależy od 3-ch lub 4-ch wielkich mocarstw, które nawet między sobą nie są zgodne i nie są w stanie doprowadzić nawet do wzajemnego sprótkania.

„Co się trzezy dyskusi nad sprawą polską, to gorzka pigułka. Jaka Churchill postawiał „Polaków” wywołała w kuluarach Izby Gmin nieprzystanne echo. Wprost trudno uwierzyć, że jeden z autorów Karty Atlantyckiej obecnie przekreśla ją. Churchill stara się przekonać Polaków, aby zgodzili się na okaleczenie ich kraju.

Również trudnym do uwierzenia był projekt Churchilla w sprawie zmiany mapy Europy oraz sposób, w jaki zlekceważył doniosłość i niebezpieczeństwo związanych z tym problemem przed umiędźródłowieniem Europy — tak kończy Forbes swą krytykę — została najwidoczniej podzielona na sfery wpływów.

Dokoła nafty irańskiej

GENEWA, 22 grudnia. — Reuter podaje, że w Iranie szuka się kompromisowego rozwiązania różnicy poglądów, powstałych na skutek odmowy irańskiej oddania Związkom Sowieckim koncesyj naftowych aż do końca wojny.

Premier Bayad zaproponował, aby Moskwa podjęła ewentualne rozmowy na podstawie „transakcyj sprzedaży” nafty z polnocnego Iranu do Związku Sowieckiego. — Tego rodzaju sprzeczność mają być zgodne z nową ustawą, wydaną w początkach grudnia przez parlament irański, a zakazująca wydawania dalszych koncesyj naftowych jakimkolwiek rządowi zagranicznemu, bądź też spółkom z zagranicą. Zezwolona jest natomiast sprzedaż nafty z zastrzeżeniem zgody parlamentu.

W wiadomości tej podaje się następnie, że nie wiadomo, czy bolszewicy zgodzą się na kupowanie nafty w takich warunkach.

De Gaulle ma uznać komitet lubelski

SZTOKHOLM, 22 grudnia. — Korespondent dyplomatyczny dziennika „Daily Telegraph” do nosi z Paryża jak donosi o tym biuro Reutersa, że dowiedział się ze źródła neutralnego i wiarygodnego, iż w czasie pobytu w Moskwie zażalenie de Gaulle'owi ostatecznie aby zgodzić z życzeniem Stalina uznać komitet lubelski jako rząd polski. De Gaulle jednak nie zartosiwał się z tego życzenia, gdyż doszedł do przekonania, że uznanie komitetu lubelskiego powinno być przedmiotem obrad międzynarodowych, zanim by Francja powzięła w tym względzie jakiegokolwiek postanowienie.

Wspominamy wyżej korespondent pisze: „O ile zdołałem stwierdzić, rząd francuski zamianuje w czasie najbliższych obserwatora przy komitecie lubelskim. Tenże zajmowałby jednakową rolę wyłącznie tylko stanowisko obserwatora, a nie mógłby żadnym sposobem być uważany za reprezentanta dyplomatycznego.

Bidault przeciw Hiszpanii

SZTOKHOLM, 22 grudnia. — Minister spraw zagranicznych de Gaulle'a Bidault oświadczył przed zgromadzeniem doradczym — jak podaje radio Paryż — że jego rząd nie uznaje stanu faktycznego, istniejącego w Hiszpanii.



Dowóz amunicji do linii bojowych, tam gdzie głębokie błoto nie pozwala na komunikację samochodami ciężarowymi, odbywa się przy pomocy zaprzęgów konnych.

